

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 18-66.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 22

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Środa 15 Grudnia 1937 r.

Nr. 344

Stany Zjedn. żądają pisemnego przeproszenia

W Pekinie powstał nowy centralny rząd Chin

WASZYNGTON. 14.12. Według wiadomości z Szanghaju, samoloty japońskie bombardowały kanonierkę „Panay” pięciokrotnie. Okręt zatonął dopiero po 90 minutach.

NANKIN. 14.12. Wedle ostatnich doniesień, z 76 osób, które znajdowały się na pokładzie kanonierki „Panay”, 61 osób ocalało.

SZANGHAJ. 14.12. Jeden z japońskich okrętów przybił na miejsce, gdzie zatonała kanonierka „Panay” i wziął udział w akcji ratunkowej.

lanej zatopieniem kanonierki „Panay”.

1) Jest to pierwszy wypadek od czasu zatopienia pancernika „Maine” w r. 1898, który przyspieszył wojnę hiszpańsko-amerykańską, że amerykański okręt uległ zatopieniu w czasie pokoju przez t. zw. przyjazne mocarstwo.

2) Osobista interwencja prez. Roosevelta i zwrócenie się bezpośrednio do cesarza Japonii stanowią okoliczności bez precedensu.

3) Rząd St. Zjedn. A. P. zdumiony jest z racji otwartego przyznania amb. Saito, że Japończycy wiedzieli, gdzie znajdują się statki amerykańskie.

oraz wznowiając chińskie tradycje narodowe.

W NANKINIE

HANKOU. 14.12. Silne oddziały chińskie, które nie zdążyły wycofać się z Nankinu, zostały otoczone przez Japończyków. Japończycy zajęli Pukou (na wprost Nankinu na północnym brzegu rzeki Yang-Tse).

Triumfalne wkroczenie wojsk japońskich do Nankinu zostało wyznaczone na 20 grudnia.

Pogrzeb ofiar katastrofy w górach Pirymu

WARSZAWA. 14.12. Dziś odbył się w Warszawie pogrzeb członków załogi samolotu, który uległ katastrofie w górach Pirymu w Bułgarii: ppor. pilota rezerwy ś. p. Tapusza Dmoszyskiego i mechanika ś. p. Ryszarda Walentukiewicza.

O godz. 10 w kościele św. Karola Boromeusza ks. kanonik Czesław Sikomorowski odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz ofiar, którzy zginęli pełniąc swój obowiązek. Po nabożeństwie p. wiceminister Bobkowski udekorował trumnę ś. p. T. Dmoszyskiego złotym Krzyżem Zasługi, a poseł

bułgarski Trajanowski krzyżem kawalerskim orderu św. Aleksandra. Następnie odbył się pogrzeb na cmentarz wojskowy.

Neutralność Szwajcarii

PARYŻ. 14.12. W kołach politycznych Francji (duże wrażenie zrobiła wiadomość, iż Szwajcaria będzie starać się o całkowite odbudowanie swej neutralności. We francuskich kołach politycznych zdają sobie sprawę z trudnego położenia Szwajcarii, która po wystąpieniu Niemiec i Włoch z Ligi Narodów, znajduje się pomiędzy dwoma sąsiadami, którzy do Ligi Narodów nie należą.

???

BERLIN. 14.12. (PAT). Prasa niemiecka z wielkim zainteresowaniem przytacza opinie polskich kompetentnych kół politycznych w sprawie stanowiska Polski wobec Ligi Narodów po wystąpieniu Włoch.

Komentarze na ten temat ogłosił m. in. „Voelkischer Beobachter”, „Angriff” i „Berliner Tageblatt”.

P. Lansbury w Warszawie

WARSZAWA. 14.12. Poseł do Izby Gmin p. Lansbury przyjęty był dziś na audiencji przez marsz. Smigłego Rydza, a następnie przez premiera Sikorskiego.

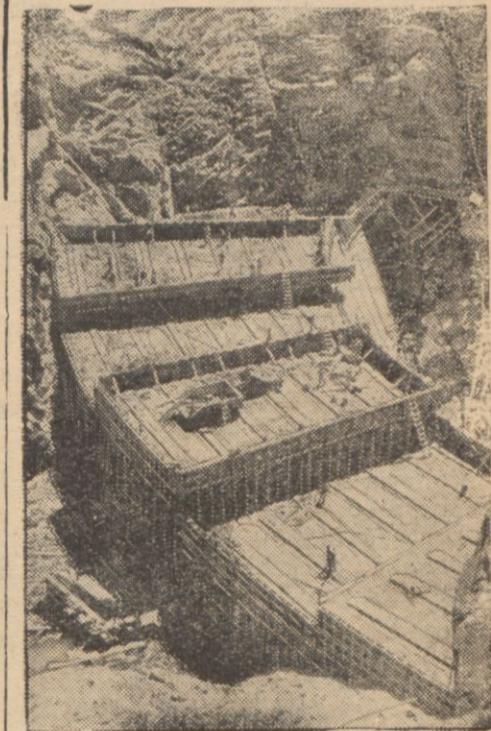
O los sądów przysięgłych

WARSZAWA. 14.12. W dniu dzisiejszym obradowała komisja prawnicza Senatu. Komisja przyjęła projekt ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych z poprawką sen. Trzebieckiego, która brzmi:

„Senat wzywa rząd do przedstawienia Izbowi Ustawodawczym projektu ustawy, powołującej do udziału w wymiarze sprawiedliwości czynnik społeczny, którego przedstawiciele uczestniczyliby wspólnie z sędziami zawodowymi w orzecznictwie karnym”.

O fundację Potockiego

WARSZAWA. 14.12. Urezes N. I. K. powołał specjalną komisję, złożoną z urzędników N. I. K., której zadaniem będzie przeprowadzenie kontroli fundacji im. Jakuba Potockiego, utworzonej w końcu 1934 roku.



Budowa olbrzymiej zapory wodnej na rzece Kolorado w Kalifornii.

Od jutra codziennie do Świąt „Dziennik Wileński” będzie podawał Informator firm chrześcijańskich w których należy czynić zakupy na gwiazdkę i na Święta

Polecamy informator uwadze p. p. kupców i rzemieślników polskich

Brak zaufania do Ligi Narodów

Wyniki wizyty min. Delbosa

BIAŁOGRÓD. 14.12. Ogłoszono tu komunikat urzędowy z okazji wizyty min. Delbosa. Komunikat mówi iż „obaj ministrowie zgodnie uznali, że jest rzeczą pożyteczną i konieczną zarówno dla interesów obu tych państw jako członków Ligi Narodów, jak i dla sprawy pokoju powszechnego w Europie kontynuowanie ich współpracy w tym samym duchu przyjaźni i zaufania”.

PARYŻ. 14.12. Prasa paryska podkreśla, że minister Delbos w Warszawie, w Bukareszcie w Białogrodzie stwierdził żywotność bezpośrednich stosunków przyjaznych

między tymi państwami zaprzyjaźnionymi a Francją, ale jednocześnie spotkał się wszędzie z brakiem zaufania do systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

„Le Jour” przewiduje, że po powrocie min. Delbosa do Paryża, polityka zagraniczna Francji stanie wobec konieczności zmodyfikowania swoich zasad.

„Petit Parisien” stwierdza, że premier Stojadinowicz wyraził rozczarowanie z powodu działalności Ligi Narodów. Stojadinowicz wyraził pragnienie, by storzony został nowy porządek europejski.

O kredyty dla handlu hurtowego

Obrazy Rady Naczelnej Kupiectwa

WARSZAWA. 14.12. Odbył się w Warszawie zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Głównym punktem obrad była sprawa realizacji uchwał ogólnopolskiego kongresu kupiectwa chrześcijańskiego.

Omówiono również aktualne sprawy związane z akcją kredytowania kupiectwa, oraz ustalono klucz po-

działu przyznanych ostatnio kredytów dla kupiectwa chrześcijańskiego przez P. K. O.

Wysunięto szereg wniosków w sprawie konieczności rozszerzenia akcji kredytowej dla kupiectwa przez przyznanie przede wszystkim specjalnych kredytów dla form hurtowych, jak również kredytów na budowę hal targowych w ośrodkach miejskich głównie na terenie b. Kongresówki.

Komisaryczny prezydent Poznania

płk. Więckowski został zwolniony ze stanowiska

POZNAŃ. 14.12. Tymczasowy wewn z prośbą o zwolnienie go ze stanowiska. Minister spr. wewn. Więckowski zwrócił się do min. spr.

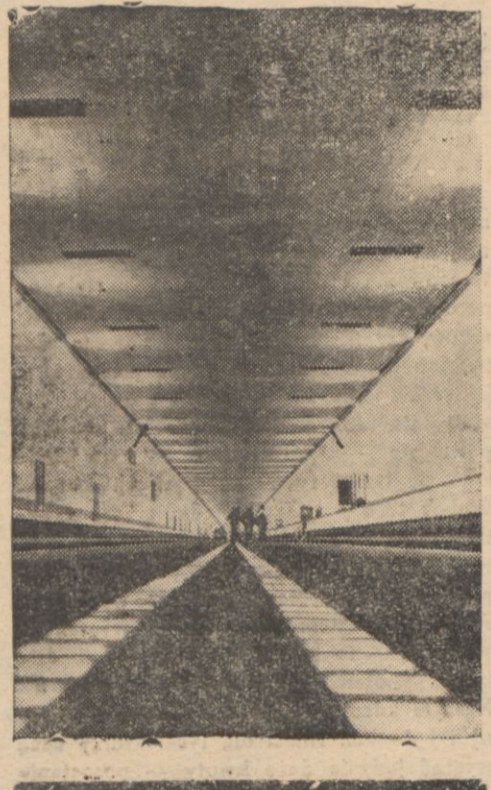
2 organizacje komunistyczne

rozwiązano w Wolbromiu

OLKUSZ. 14.12. Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozwiązał na terenie m. Wolbrowia związek przemysłu odzieżowego i zw. zaw. przemysłu skórzanego za działalność sprzeczną

ze statutem i uprawianie akcji wywrotowej. Zarząd i członkowie obydwu związków żydowskich, składał się z osób karanych już za komunizm i zabójstwo.

NOWY TUNEL POD RZEKĄ HUDSON W NOWYM JORKU



UBOLEWANIE

TOKIO. 14.12. Japoński M. S. Z. doręczyło ambasadorom W. Brytanii i St. Zjedn. memoriał z wyrażeniami ubolewania i gotowością do odszkodowania z powodu ostrzelania kanonierki oraz z zapewnieniami, iż zostały wydane zarządzenia, udaremniające powtórzenie się tego rodzaju incydentów.

OPINIA AMERYKI

LONDYN. 14.12. Z kół amerykańskich korespondent PAT otrzymuje następujące uwagi o sytuacji wywo-

NOTA AMERYKANSKA

WASZYNGTON. 14.12. Ambasador St. Zjedn. złożył w Tokio notę, zawierającą energiczny protest przeciwko zatopieniu kanonierki „Panay” i trzech amerykańskich statków handlowych.

Rząd St. Zjedn. domaga się pisemnego przeproszenia, oraz wydania zarządzeń, zapewniających iż amerykańskie interesy w Chinach nie doznają żadnego szwanku ze strony wojsk japońskich. Nota wskazuje, że rząd i naród amerykański są głęboko wstrząśnięte faktem zatopienia okrętów, które znajdowały się na Jangtse zupełnie prawnie.

„WYNOŚCIE SIĘ”

SZANGHAJ. 14.12. Przedstawiciel dowództwa marynarki japońskiej oświadczył dziennikarzom, że „zważywszy na możliwość dalszego rozszerzenia niebezpiecznej strefy na rzece Jangtse, władze japońskie sądzą, iż najlepszym rozwiązaniem byłoby, gdyby wszystkie statki obcych państw spłynęły w górę rzeki”.

MANIFESTACJE

TOKIO. 14.12. Z okazji zdobycia Nankinu, odbyły się manifestacje z udziałem 800 tys. ludzi.

NOWY RZĄD

PEKIN. 14.12. Powstał tu rząd tymczasowy republiki chińskiej z siedzibą w Pekinie. Jednocześnie wywieszono narodową flagę chińską, zastąpioną 10 lat temu przez barwy Kuomintangu. Nowy rząd dąży do zapewnienia całkowitej harmonii między narodami chińskim i japońskim, potępiając zdecydowanie komunizm i doktrynę Kuomintangu

Kronika telegraficzna

— Minister Delbos opuści Białogrodę wczoraj o godz. 22.55, udając się do Pragi.

— Do portu w de Havre wszedł statek „Normandi”, wiozący 53 baryłek złota wartości 153 miln. franków.

— Francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych złoży na najbliższym posiedzeniu rady ministrów projekt ustawy, nakładającej na wszystkich wjeżdżających do Francji cudzoziemców obowiązek posiadania paszportów i wiz.

— Nowy poseł R. P. w Brukseli Michał Mościcki był przyjęty na uroczystej audiencji przez króla Leopolda 3-go, któremu złożył listy uwierzytelniające.

— W Czerniowcach bawił na występach gościnnych znakomity zespół taneczny Farnella. Występy baletu polskiego cieszyły się ogromnym powodzeniem.

— Komisarz działu sowieckiego na wystawie międzynarodowej w Paryżu Iwan Mezluak zniknął z terenu paryskiego w

tajemniczy sposób. Krąży pogłoski, że został odwołany do Moskwy.

— Włoski minister spraw zagr. hr. Ciano wydał śniadanie na cześć bawiącego w Rzymie węgierskiego ministra wojny Roderera.

— We francuskich zakładach aeronautycznych budują się wielkie wodnopłatowce o wadze 72 ton, opatrzone w motory o sile 9000 HP. Będą one obsługiwać linię komunikacyjną Paryż — Nowy Jork.

— W pobliżu Haily na drodze do Nazaretu nieznani sprawcy strzelali do autobusu, po czym rzucili na niego bombę. 13 osób zostało rannych.

— Okolice San' Jago de Kuba zostały nawiedzone gwałtownym trzęsieniem ziemi. Jedenaście osób odniosło ciężkie obrażenia. Trzęsienie ziemi trwało 5 sekund.

— Z Buenos Aires donoszą o klęsce posuchy w prowincji Santiago del Estero. Ofiarą posuchy padło 22 tys. baranów i owiec, 40 tys. koni i 50 tys. kóz.

Gwiazdki Ci z nieba nie zdejmię!!!

ale za to coś kupię na Gwiazdkę

w POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ
FRANCISZEK FRLICZKA
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9, tel. 6-46.

Sweterek wełniany, szalczek, rękawiczki wełniane, szalareczek puchowy wełniany, bieliznę ciepłą, kostium wełniany sportowy, komplet ślizgawkowy, narciarski, pończoszki, konfektacja męska, damska i dziecięca w wielkim wyborze.

Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie w roku 1936-37

Zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie liczą obecnie w przybliżeniu 380.000 woluminów skatalogowanych książek i czasopism, 250 inkunabułów (druków XV w.), 2400 druków XVI wieku, 13.300 rękopisów, dyplomów i autografów, 6000 rycin i albumów, 9000 atlasów i map, 1400 nut oraz 150.000 druków jeszcze nieopracowanych, częściowo dubletów i książek przeznaczonych na wymianę.

NOWE NABYTKI

W ostatnim roku wpłynęło do Biblioteki ok. 34.000 woluminów druków. Na kupno zbiorów wydała Biblioteka w budżecie zwyczajnym ponad 34.000 zł. Osobną pozycję stanowi bogaty dar Rodziny Wojskowej ku uczczeniu Józefa Piłsudskiego w wysokości zwyż 53.000 złotych, obrócony na zakupno kompletów zagranicznych czasopism naukowych. Stosunki wymienne utrzymywała Biblioteka ze 134 instytucjami zagranicznymi oraz polskimi szkołami akademickimi, otrzymując z tego tytułu około 3.000 woluminów i wysyłając ze swojej strony odpowiednią ilość publikacji wileńskich instytucji naukowych. W drodze daru otrzymała Biblioteka niespełna 3.000 woluminów od 362 instytucji i osób z kraju i z zagranicy.

KATALOGOWANIE I KONSERWACJA ZBIORÓW
Z gromadzeniem zbiorów łączy się zadanie ich opracowania i udostępniania dla czytelników. Poza bieżącym katalogowaniem alfabetycznym i rzeczowym Biblioteka wydaje stale drukowany „Biuletyn” najnowszych nabytków (rozciągany

bezpłatnie), współpracuje przy uzupełnianiu Centralnego Katalogu Czasopism Zagranicznych w bibliotekach polskich, przystąpiła nadto w roku bież. do współpracy przy opracowywaniu Centralnego Katalogu Książek Zagranicznych, uczestniczy w kontynuacji „Bibliografii Polskiej” Estreichera, drukuje katalog posiadanych atlasów, kompletuje katalog druków wileńskich od czasów najdawniejszych do 1931 roku. W roku sprawozdawczym oddano do użytku czytelników katalog dzieł polonistycznych, znajdujących się w bibliotekach wileńskich, opracowany przez Koło Polonistów U. S. B. Biuro Bibliograficzne Biblioteki udziela czytelnikom wszelkiego rodzaju informacji i wskazówek bibliograficznych oraz pośredniczy przy sprawozdaniu dzieł z innych bibliotek krajowych i zagranicznych.

WYSTAWY I DOKUMENTACJA

W roku sprawozdawczym odbyły się w Bibliotece dwie wielkie wystawy oraz jeden pokaz. W związku z obchodem czterechsetnej rocznicy urodzin pierwszego Rektora Akademii Wileńskiej, komitet obchodu w współpracy z Biblioteką zorganizował w grudniu 1936 r. „Wystawę Skargowską”, zwięzłą przez 3000 osób. W lipcu 1937 r. odbyła się wystawa „Napoleon w Wilnie przed 125 laty”, urządzona przez Bibliotekę na podstawie zbiorów posiadanych w Wilnie. Frekwencja wyniosła ok. 500 osób. „Pokaz Ruszczykowski” odbył się w grudniu 1936 r. i objął spuściznę literacką i graficzną s. p. prof. F. Ruszczyca. Poza wystawami odwiedziło Bibliotekę ok. 1000 osób.

MANIFESTACJA DZIECI FRANCUSKICH



Przed ratuszem paryskim protestują dzieci przeciw wysokim cenom mleka.

Proces Dembińskiego i towarzyszy rozpoczyna się dziś

Działalność wywrotowa grupy młodych „intelektualistów” — Henryka Dembińskiego, Stefana Jędrzychowskiego, Marii Żeromskiej, Jerzego Putramenta i Władysława Borysowicza — znajduje swój epilog i należyłą ocenę przed Sądem Okręgowym w Wilnie.

Rozprawa rozpoczyna się w dniu dzisiejszym i trwać będzie przypuszczalnie 5—6 dni w związku z dużą liczbą świadków i rozmyślnie oskarżenia, obejmującego 100 stron druku maszynowego. Łącznie akta

oprawy wynoszą 10 grubych tomów. Na salę rozpraw wstęp będzie odwołany jedynie osobom, posiadającym odpowiednie karty wstępu. Lista osób uprawnionych do przysłuchiwania się rozprawie jest już nieodwołalnie zamknięta: obejmuje ona około 200 osób.

Przewodniczy rozprawie sędzia Hryniewicz. W kompiecie zasiadają sędziowie: Drac i Sienkiewicz.

Obronę oskarżonych wnoszą: adw. Szumański z Warszawy i kilku adwokatów wileńskich. (Il.)

CZYTELNICTWO

Ogólna liczba czytelników miejscowych wyniosła w r. akad. 1936-37 2522 osób i instytucji. Studenci U. S. B. stanowią 69 proc. korzystających. Czytelnie Biblioteki były czynne w ciągu roku 259 dni po 12 godzin. Suma odwiedzin w Czytelniach wyniosła 36.413. Do domu wypożyczono 33.400 wol. Z innych bibliotek krajowych i zagranicznych sprowadzono dla czytelników wileńskich 695 wol. druków i 142 rękopisy.

GRONO PRACOWNIKÓW

Personal Biblioteki, liczący łącznie 42 osoby, składał się z 15 bibliotekarzy z wykształceniem akademickim, 15 bibliotekarzy z wykształceniem średnim i 12 funkcjonariuszy niższych. Wchodzą tu bibliotekarze etatowi, jakoteż wynagradzani z Funduszu Pracy pracownicy niestali i praktykanci. Bibliotekarze brali udział w zjazdach naukowych, wygłaszali referaty i odczyty oraz ogłaszali drukiem prace i artykuły, głównie z zakresu nauki o książce i bibliografii.

Tysiące prezentów na Gwiazdkę!

swetarki szalareczki, piżamy wykwinną bieliznę damską i męską, najmoda krawaty, szale, rękawiczki, przesliczne torebki, puderniczki i wiele innych.

W wielkim wyborze, po cenach bezkonkurencyjnych

połącza **J. KŁODECKI** Wilno, Zamkowa 17
Telefon 9-28

Przeciw „fołksfrontowi”

Zebrania antykomunistyczne w Wilnie

W dniu wczorajszym w zapelnionej przez robotników sali Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego odbyło się zebranie chrz. Zw. Zawodowych, na którym omawiano sprawę akcji antykomunistycznej. Z ramienia Stronnictwa Narodowego przemawiał p. W. Pietkiewicz, wyjaśniając czym jest komunizm i stwierdzając, że bezbożni czemu światopoglądowi komunizmu można przeciwstawić tylko wiarę Chrystusową, programowi rewolucji — program narodowy, a akcji

kompartii — działalność Stronnictwa Narodowego.

Wywody prelegenta przyjęto oklaskami. Po reteracie wywiązała się dyskusja, w której ks. A. Mościcki udzielał odpowiedzi na liczne zapytania.

W niedzielę w sali parafii przy Ostrej Bramie odbyło się zebranie poświęcone walce z komunizmem. Do zgromadzonych przemówił p. Szwabowicz, przedstawiciel Str. Narodowego.

Żydzi atakują „pikieciarzy”

Akcja bojkotowa z przeszkodami

W dniu wczorajszym członkowie Str. Nar. w dalszym ciągu prowadzili akcję informowania publiczności o potrzebie kupowania u chrześcijan. Z rana w Halach stały posterunki „pikieciarzy”, wskazując przedsiębiorstwa chrześcijańskie i ostrzegając przed żydowskimi. Na tym tle wynikło zajście.

Tłum rzeźników żydów zdenerwowany brakiem klientów, omijając ich sklepy, otoczył „pikieciarza” K. Grażula, członka Str. Nar. i usiłował go pobić. Interwencja innych narodowców, publiczności i policji zapobiegła bójce.

Wówczas żydzi oskarżyli kol.

Grażula iż chciał do nich strzelać z rewolweru. W komisariacie okazało się iż oskarżony nie posiada wogóle broni i że nie on ale żydzi występowali agresywnie, głoząc nazami. I żyda zatrzymano.

W godzinach popołudniowych policjanci zatrzymali przed splemem Pruzana i Hellera 9-ciu pikietujących kolejno narodowców: Zabę, Januszewskiego, Majchrzyckiego, Czaplińskiego, Halickiego, Tubielewicza, Iwanowskiego, Sierkę, Dąnowskiego i Piotrowską.

Wszystkich oskarżono o „tamowanie ruchu” W godzinach wieczornych zatrzymanych zwolniono. W. P.

Zwały śniegu w pow. postawskim

POSTAWY. W ciągu nocy z nocy na poniedziałek przeszła nad powiatem postawskim silna wichura śnieżna. Drogi zostały zasypane zwałami śniegu dochodzącymi do 2—3 metrów grubości, co uniemożli-

wiło prawie wszelką komunikację. Ruchliwy zwykłe w poniedziałek duży targ w Postawach zgromadził jedynie nieliczne furmanki z pobliskich miejscowości. Połączenie telefoniczne z Wilnem było w ciągu kilku godzin przerwane.



Sport

Kursy narciarskie na „Rowach Sapeżyńskich”

W okresie świątecznym t. zn. od dnia 15 grudnia br. organizuje Okręgowy Ośrodek W. F. kursy narciarskie dla początkujących i zaawansowanych. Wystarczy zgłosić się u instruktora w Rowach Sapeżyńskich, który udzieli wszelkich wskazówek. Cena wpisowego 5 złotych za 10 godzin nauki.

Zydowskie „Makabi” wyrzucone ze Zw. Tenisowego

W niedzielę odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie Polskiego Związku Lawn-Tenisowego. Zebranie powzięło następującą ważniejszą uchwałę:

1) Przyznać honorowy tytuł mistrzynie Polski Jadwidze Jędrzejewskiej.

2) Powierzyć organizację międzynarodowych mistrzostw Polski jednemu z klubów.

3) Przy organizacji mistrzostw międzynarodowych stosować system rozdawiania najsilniejszych klubów.

4) Przynajmniej połowa spotkań międzynarodowych winna być rozegrana na prowincji.

5) Komisja sportowa winna się zająć trzema razy do roku celem przeprowadzenia klasyfikacji tenisistów.

W wolnych wnioskach delegacji AZS Poznań i Bydgoszcz złożyli sensacyjną wniosek, aby członków

Makabi skreślić z listy członków P. Z. L. T. oraz zabronić rozgrywania (podobne turnieje organizują związki żydowskie i niemieckie). Nad tym wnioskiem wywiązała się dłuższa dyskusja, w której m. in. zabrał głos radca Olchowicz, wypowiadając się za przyjęciem wniosku. W głosowa-



ni wniosku poznański - bydgoskie uchwalono 70 głosami przy 2-ech sprzeciwiających się. (Makabi Chorzów i Makabi Łódź) przy 6-ciu wstrzymujących się od głosowania (Kałowicki Klub Tenisowy).

Uchwałę Zw. tenisowego powitać należy z najwyższym uznaniem

Na marginesie dyskusji o loterii

Zapowiedziana przez Dyрекcję Loterii możliwość zmiany planu gry już od najbliższej 41 loterii wzbudza coraz żywsze zainteresowanie i dyskusje. Jesteśmy stale od paru dni zapytywani przez naszych czytelników, czy nie znamy jeszcze nowego planu, lub czy nie są nam znane projekty, w jakim kierunku ma ta zmiana nastąpić. Niestety, nie jeszcze dokładnego nie możemy powiedzieć — sprawa ta w dalszym ciągu stanowi temat rozważań Dyrekcji Loterii. Wobec tego jednak, że jedni głośno zapytują, czy aby nie została zmieniona zasada wielkich wygranych, a inni przeciwnie czy powiększona zostanie ilość wygranych średnich kosztem skasowania wygranych wielkich — to rzeczywiście trudne będzie zadanie Loterii, aby wszystkich zadowolić. Naszym zdaniem należałoby ustąpić i jednemu i drugiemu. Niech dla tych, którzy chcą wygrać jedynie duże kwoty — pozostanie w planie parę wielkich wygranych, a resztę można rozdrobnić i w ten sposób zadowolić się graczy o skromniejszych wymaganiach. Takie wyjście nie będzie szło po myśli graczy o żądaniach bardzo skrajnych, lecz byłoby pewnego rodzaju pogodzeniem dwóch przeciwnych obozów.

ORYGINALNY ZEGAREK



Zegarek w postaci pleska. Skazówka umieszczona w jednym oku, wskazuje godziny, w drugim — minuty.

Katolicyzm, idea narodowa i organizacja Stron. Narodowego — zwyciężą żydo-komunę

Myśl polityczna

Ostatni zeszyt „Tygodnika Ilustrowanego” zawiera obszerny artykuł Kazimierza Smogorzewskiego, poświęcony zasadom polskiej polityki zagranicznej. Korespondent berliński sanacyjnych pism codziennych, przebywający stale za granicą i obyty niewątpliwie z bieżącymi zagadnieniami polityki międzynarodowej, stara się wykazać wyższość polityki min. Becka nad polityką wszystkich jego poprzedników w niepodległym Państwie Polskim.

Jednym z najważniejszych argumentów p. Smogorzewskiego jest tabela ministrów spraw zagranicznych w Polsce, z której wynika, że było ich wogóle kilkunastu, że niektórzy sprawowali władzę dost. krótko (niekiedy zaledwie kilka dni), inni nieco dłużej, ale najdłużej siedzi na ul. Wierzbowej min. Beck, bo już 5 lat.

Ale nie idzie nam w tej chwili o podważenie argumentacji p. Smogorzewskiego, ani nawet o politykę p. Becka. Idzie o coś innego, głębszego.

W artykule p. Smogorzewskiego, jest m.in. wyszczególnienie pewnych sukcesów polityki polskiej. P. Smogorzewski wspaniałomyślnie przyznaje, że zachodnia granica Polski to sukces dyplomacji Romana Dmowskiego, natomiast jeśli idzie o Wilno i Wileńszczyznę, to uważa, że mimo sporów między autonomistami, a inkorporacjonistami — przyłączenie Wilna jest zasługą Józefa Piłsudskiego.

Nie mówimy w tej chwili o zastu-gach, bo jeśli idzie o charakterystykę polityki polskiej na przeciąg ostatnich lat 25-ciu, sprawa zasług może być odłożona na bok. Wyszliśmy raczej zagadnienie myśli politycznej. W okresie tym ścierały się dwa poglądy na całość zagadnień polskich: pogląd wszechpolski, reprezentowany przez Demokrację Narodową z Romanem Dmowskim na czele i pogląd socjalistyczno-eksklawenowski, reprezentowany przez Piłsudczyków.

Dzisiaj z perspektywy lat 25-ciu możemy powiedzieć, że zwyciężyła we wszystkich odcinkach myśl polityczna wszechpolska i że to właśnie jest szczęściem Polski. Tak jak błędem było opieranie losów Polski podczas wojny światowej o sojusz niemiecko - austriacki, a słusznym było oparcie się o zwycięską Ententę, tak samo w późniejszych okolicznościach walki o nasze granice błędem były federacjonistyczne pomysły o unii z Ukrainą Petiury lub też dwukantonalne projekty Litwy siederowanej z Polską. Zwyciężyła wszechpolska idea jednolitej, narodowej Polski, która nam dała państwo, mające otwartą drogę do zdobycia wielkomocarstwa słowiańskiego.

Jeśli za tymi niewątpliwymi sukcesami polskiej myśli politycznej nastąpi dalszy krok w postaci takiego przekształcenia naszych stosunków wewnętrznych, że Naró-d Polski stanie się istotnym gospodarzem państwa, to Polska stanie się jednym z decydujących czynników w polityce europejskiej, czego nigdy nie osiągniemy na drodze bardziej lub mniej zręcznych gier i gier dyplomatycznych.

Polityce musi przyswieszczać wielka i zgodna z tendencjami rozwojowymi narodu myśl polityczna.

Zawieszenie wykładów w S.G.H.

Rektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie zawiesił wykłady aż do odwołania. Kiedy studenci przybyli rano na wykłady, zastali drzwi uczelni zamknięte. Na bramie wisiało rozporządzenie rektora o zawieszeniu wykładów.

W S.G.H. rozgrywały się od pewnego czasu burzliwe zajścia z żydami. Kiedy próby sprowadzenia uspokojenia w drodze perswazji za-

Najlepszy podarek na gwiazdkę —

książeczka premiowa PKO V-ej serii

Co 3 miesiące PKO losuje kilkuset złotych premię między posiadaczy książeczek premiovych PKO V-ej serii. Wkładka miesięczna — 5 złotych, po 114 miesiącach — PKO wypłaca kapitał 800 złotych, a nawet przy wylosowaniu końcowej premii za wytrwałość w oszczędzaniu — aż 1000.

Finanse a polityka

Zazwyczaj istnieje pewna rozbieżność pomiędzy finansami a polityką państwa. Polityka pragnie o wiele więcej pieniędzy niż finanse są w stanie jej dostarczyć, dlatego między ministrem skarbu a jego kolegami w łonie gabinetu odbywa się ciągła walka, w której „czarnym charakterem” jest minister skarbu. Wśród takiej walki powielają się pewien znakomity wódtarz skarbu do swoich kolegów pamiętne słowa: „Róbcie panowie dobrą politykę, a ja wam dobre finanse”.

Nie pamięta o tych słowach p. wiceminister Kwiatkowski, gdy wygłaszał swoje zagajenie debaty budżetowej. Z mowy bowiem jego widać przeciwnie, że przez roztoczenie barwnego obrazu o stanie finansów i gospodarstwa narodowego pragnął osłonić swoich kolegów i wysłuchiwać przysługę polityce rządu. Nawet przekroczenia wydatków we wszystkich niemal działach budżetu ponad cztery budżetowe uznał za zupełnie prawidłowe i pokreślił, że „budżet jest wykonywany prawie z matematyczną precyzją”, ponieważ wpięty większe dochody i równowaga budżetu została utrzymana.

Kształco zdarza się sternikom skarbu taki optymizm finansowy i taka wyrozumiałość dla kolegów. Był przed 30 laty w Austrii ministrem skarbu Wielkopolek Witold Korytowski, który niebawem w zagajeniu budżetu użył zwrotu: „Stoimy nieźle”. Srogo za to odpokutował, bo swoje zaoszczędzone nadwyżki finansowe przeznaczył dla inwestycji w poszczególne kraje. Co prawda p. ministrowi Kwiatkowskiemu to nie grozi, bo swoje nadwyżki rozdaje co miesiąc tańskącym kolegom w gabinecie, a inwestycje pokrywa wyłącznie z kredytu.

Trudno jednak zgodzić się na takie pojmowanie wykonania budżetu. Jest ono smutną pozostałością z okresu, w którym wiele słów samego pana ministra „rzucano się na talę wypadków beztrósko”. Wówczas to, w okresie radosnej twórczości, panowała w rządzie opinia ministra Meraczewskiego, że byłoby „zbrodnią” nie wydać, jeżeli pieniądze są. Wydano też miliardy nadwyżek budżetowych, a pozostawiono po sobie miliardy długów, chociaż budżety były zrównoważone.

Ministrowi skarbu przysługuje prawo obniżenia wydatków budżetowych, gdy dochody nie wystarczają, ale dla przekroczenia wydatków nie wystarczy fakt, że dochody są wyższe. Przy takiej gospodarce finansowej skarbu nie będzie nigdy osiągnięty, nie dojdziemy nigdy do reformy finansowej, ani do planowego systemu niższych podatków.

Cieszymy się wszyscy pewną poprawą gospodarczą, płynącą z korzystniejszej koniunktury rolnej, a w przemyśle z pewnego ożywienia koniunktury światowej. Ale poprawy tej nie można jeszcze porównywać z okresem koniunktury 1927/28, kiedy to dochody państwowe przy niższym obciążeniu podatkowym przekroczyły trzy miliardy złotych. Nie był to rok „wybuchowy”, jak sądził p. minister, ale kilkuletni okres stopniowej poprawy, a później załamanie się koniunktury. Dlatego także dzisiaj trzeba być przeczornym i nie należy nasławdować błędów wówczas popełnionych.

Proponowane przez p. ministra ułgi podatkowe w podatku od swia-

deców przemysłowych i od przeniesienia nieruchomości są uzasadnione i pożądane. Byłyby one pełniejsze, gdyby pan minister nie rozporządził być zawczasu nadwyżkami dochodów i nie wstrzymywał zagwarantowanej ustawami niższej stopy w podatku od obrotu oraz uchylecia nadzwyczajnego podatku od wynagrodzeń.

Bardzo niedostatecznym i powierzchnym jest plan p. ministra regulacji finansów samorządowych. Odebranie samorządom udziału w dochodach z głównych podatków, a pozostawienie im opłat od gazu, elektryczności, od konsumpcji w zakładach gastronomicznych, od widowisk itp., jakie już samorzady dzisiaj posiadają, nie tylko samorządów nie zbawi, ale przeciwnie pozbawi je tylko dochodów, jakie obecnie mają bez żadnej rekompensaty. Kwota 10 milionów do podziału wedle uznania rządu, jaką p. minister na razie dla samorządów przewidział, nie odpowiada ani charakterowi samorządu, ani jego potrzebom.

Pan wicepremier odraża się, jak zawsze, od etatyizmu, ale etatyzm mimo to się szerzy na coraz nowych formach i dziedzinach, przerzucił się np. na udziały w licznych spółkach handlowych, a duch etatyizmu gorzej w planach i oświadczeniach ludzi kierujących obozem rządowym. Cóż wobec tego za znaczenie ma fakt, podany przez p. ministra, że Bank Gospodarstwa Krajowego sprzeda pewną ilość obiektów zakupionych przymusowo dla braku kupujących? A może równocześnie nabył nową taką porcję przy przetargach publicznych?

Wszak słyszeliśmy świeżo z ust wływowych, że planowa gospodarka powinna objąć także kontrolę nad prywatnymi przedsiębiorstwami.

Czy nie byłoby rozumniej otoczyć ścisłą kontrolą przedsiębiorstwa państwowe i owe spółki handlowe, w których marnuje się pieniądze publiczne na nadmierne personalne i nadmierne piace, bez pożytku dla skarbu i dla społeczeństwa.

Perspektywa inwestycji, dla wszystkich dzielnic państwa, jaką p. minister skarbu otworzył przed Sejmem, jest bardzo ponętna, ale częściowo ma znamię planów finansowych nie pomyslnych. Nie chcę wątpić, że na koniec dojdzie do wykonania kanału Gopło — Odra dla żelnicy, dotychczas zupełnie ponianej. Ale wzmianka o kanale między Bałtykiem i Czarnym Morzem zbyt przypomina mi tyle planów poronionych od Andrzeja Maksymia na Fraterny w XVII wieku począwszy a na planach przedwojennych Austrii skończywszy, że w ustach ministra skarbu powinna być oparta na realniejszej podstawie finansowej.

Zbyt lekko przeszedł p. minister nad objawami ujemnymi, nad brakiem racjonalnej organizacji i upadkiem rzemiosła polskiego, nad stanem handlu i mieszczanstwa polskiego, nad słabym wzrostem oszczędności i kapitalizacji. Nie rozpatrzy także niebezpieczeństwa, jakie przynosi z bieżącym rokiem bilans handlowy bierny dla regulacji naszych stosunków pieniężnych, dla wypłacalności naszej wobec zagranicy i zwiększenia naszego wywozu. Zbyt niedostatecznym jest argument p. ministra, że sprowadzamy maszyny i inne aparaty, wskazując na ożywienie produkcji. Maszyny i aparaty sprowadzaliśmy także w r. 1930 i następnych, o tym p. minister wie najlepiej. Sprowadzamy bowiem także wiele innych rzeczy, nawet zboże z Rumunii.

Stanisław Głąbiński.



Starcie z manifestantami arabami pod meczetem Omara w Jerozolimie.

Likwidacja odrębnego samorządu szkolnego

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono projekt ustawy o zespoleniu samorządu terytorialnego z samorządem szkolnym. Projekt ten wkrótce zostanie przedstawiony — Izobom Ustawodawczym.

Zasadniczą cechą tego projektu jest likwidacja dotychczasowych organów odrębnego samorządu szkolnego i włożenie pełnej odpowiedzialności za wyposażenie szkolnictwa powszechnego na samorząd terytorialny. Projekt przewiduje powszechne powołanie specjalnych organów samorządu terytorialnego dla spraw oświaty i kultury, specjalnych komisji oświatowych.

Projektowana ustawa powołuje przy szkołach opieki szkolne

Organizacje opieki szkolnych porucza projekt ministrowi W. R. i O. P. w porozumieniu z ministrem Spraw Wewnętrznych.

Ewidencja dzieci w wieku szkolnym ma być prowadzona przez zarządy gminne, obowiązane do prowadzenia ogólnej ewidencji i kontroli ruchu ludności.

Ustalenie norm zaopatrywania szkół powierza projekt wojewodom, jako władzom nadzorczym nad samorządem terytorialnym, w porozumieniu z kuratorem okręgu szkolnego.

Projekt pozostawia władzom największych miast prawo inicjatywy, która ma na celu bardziej wiążące zespolenie agend samorządu miejskiego ze szkolnym.

Z PRASY

„NOWY ROZDZIAŁ”

„Nowy rozdział” w dziejach Polski to według p. Zdzisława Stahla, popisującego się obecnie w „Gazecie Polskiej”, Ozon.

Na czym polega ten nowy rozdział?

„Streszcza się w dwu kapitalnych zasadach: przekreślenia starych podziałów społeczeństwa, jako związanych z minioną i zamkniętą dobą naszej historii oraz wezwania, skierowanego do wszystkich „rzetelnych” Polaków „chcących pracować dla Ojczyzny”, by zjednoczyli swój wysiłek ku nowym dalszym i przyczyniłom celom”.

W sprawie tego „przekreślenia” podziałów w społeczeństwie p. Stahl powinien się poradzić ze swym kolegą redakcyjnym, p. Miedzińskim. Ten ostatni zauważa się nie o przekreśleniu podziałów nie wie. W każdym razie na ciele Polskiego stawia „stara ekipa” powiacko-legionową”.

P. K. Czapiński nie rozumie, czy też nie chce rozumieć różnic między obozem narodowym a Ozonem. Pisze on bowiem w związku z artykuł p. Stahla w „Robotniku”:

W niedzielnej „Gazecie Polskiej” zabrał się do roboty nowy współredaktor p. Z. Stahl — b. endeck — i uroczystie wyjaśnia, ku czemu ma iść Ozon. W ten sposób oficjalne pismo Ozon-u znalazło się (częściowo) w rękach (eks) endeckiego pułkownika. Jeśli zważymy, że drugie pismo pro-Ozonowe „Kurier Poranny” już całkowicie jest kierowane przez (eks) endecków, będziemy mieli bardzo osłóliwy obraz — zwycięstwa endeckoidalnej ideologii w Ozon-owej publicystyce.

NA DWU FORTEPIANACH

„Goniec Warszawski” omawiając ostatnie pociągnięcia w obozie „sanacyjnym” i porażki naprawiaczy, zwiastuje na organizacjach spód dzielczych (pp. Kierzkowski i Piasiecki), tak pisze na swych łamach: „Nie powiedla się gra naprawiaczy w Ozonie. Wygoniono ich ze stanowisk zupełnie, a kandydatury sen. Olewskiego na prezesa zespołu parlamentarnego Ozonu nie wzięto nawet pod uwagę”.

„Obecnie przysła koleję na likwidację grupy piii. Sławka, wygrywająca za kulisami młodzie przeciwonowu. Uderzono na ich pozycję w Związku Legionistów. Ohiarami tego uderzenia padli pp. Schaezel i Bak-Osiński, byli generalny sekretarz BBWR, najbliższy współpracownik plk. Sławka.

„Z koleji dobrano się do koła rolników, domeny gen. Żeligowskiego, boczającego się na Ozonowe zasady i praktyki. I tę grupę nawiedził rozłam. Poseł Hyia chyłkiem wyprrowadził z koła rolników grupę posłów i senatorów”. Działalność naprawiaczy określa „Goniec Warszawski” jako grę na dwu fortepianach i tym tłumaczy ich porażki.

Na dwu fortepianach gra przecież cały oboz „sanacyjny” sięgając nawet do programu oboza narodowego. Społeczeństwo jednak zdaje sobie doskonale z tego sprawę, że oba fortepiany są wybitnie rozstrojone, a wygrywane melodje brzmią całkiem fałszywie.

Zebranie lewicy legionowo-powiatkowej we Lwowie

W sobotę odbyło się pod przewodnictwem posia a zarazem dyrektora jednego z przedsiębiorstw naftowych, Wojciechowski, zebranie lewicy legionowej. Zorganizowano je z wyraźnym i jedynym celem utworzenia „frontu przeciwendecckiego” i zorganizowania odsieczki dla Żydów.

Sprawa ghetta żydowskiego gorowała na tym zebraniu ponad wszystkimi innymi. Lewicowi legionisti i powoiacy przeważnie urzędnicy niższych kategorii cierpliwie wysłuchali przemówień wygłaszanych z tupetem przez socjalistów i Żydów w obronie Żydów.

Bardzo życzliwie potraktowano na zebraniu rektora Kulczyńskiego za to, że ghetta nie wprowadził, natomiast, rektora Joszta obrzucono wyzwiskami, w czym przewodziła starszyzna lewicy legionowej i kilku nastu akademików - lewicowców.

Dwa były zasadnicze tenory przemówienia: Nie chcemy Polski narodowej — lecz postępowo demokratycznej i drugi najbardziej znaczący:

— Stoimy wszyscy na jednej drabinie, jeśli tak dalej pójdzie — to drabina runie z nami wszystkimi na ziemię.

O tę drabinę, na której w tej chwili stoi jeszcze lecz bardzo krachowato lewica żydowsko - demokratyczna, chodzi najgorzej. Dlatego ją też wszyscy tak wymownie podtrzymują, demokraci polscy i żydowscy.

Szwajcarski komunisto o sytuacji w Rosji „Co się dzieje w gimnazjach wileńskich?”

Odpowiedź panu J. M. ze „Słowa”

Organ socjalistów szwajcarskich „Bernier Tagwacht” ogłosił ciekawą wiadomość o zakulisowej stronie walki, która toczy się w Rosji między Stalinem a opozycją. Autorem tych rewelacji jest były przywódca komunistów szwajcarskich Walter Brühli, który dopiero niedawno wystąpił w Kominternu.

W Rosji panuje od kilku lat znaczne, w porównaniu z poprzednim okresem, ożywienie w życiu gospodarczym. Dzięki temu wciągnięto miliony ludzi do mechanizmu wielkiego przemysłu współczesnego, a jednocześnie w związku z rozwojem gospodarczym powstała dość liczna warstwa zdolnych, inteligentnych robotników i chłopów, którzy zaczęli odczuwać potrzebę wolności i samodzielności.

Z drugiej strony w tym samym kierunku (usamodzielnienie obywateli i danie im pewnej wolności) pcha ją ZSRR. potrzeba armii. Wojsko musi mieć pewność, zwłaszcza, że już istnieje obawa wojny, iż przez myśl i rolnictwo będą pracowały sprawnie i bez przerwy.

Podobno właśnie na szczytach armii sowieckiej zrodziła się myśl o nowej konstytucji, która by dała obywatelom więcej wolności. Uczciwie i śmiało wprowadzenie tej myśli w życie mogło stanowić epokę w dziejach ZSRR. Ale to musiałyby oznaczać koniec dyktatury i terroru, na co za żadną cenę nie mogli się zgodzić Stalin i stworzona przez niego biurokracja.

Sam Stalin, jako człowiek zupełnie pozbawiony wyobraźni twórczej, nie potrafił w żaden sposób wyjść z ram własnej przeszłości. Dlatego stało się tak, że właśnie te artykuły konstytucji, w których obiecano krajowi swobody i przyznano ludności pewne prawa demokratyczne, zostały uchwalone przez Politbiuro wbrew opinii Stalina. Tęgo faktu nie może zmienić prasa sowiecka, która dzisiaj wystawia Stalina jako właściciela tego twórcy tej konstytucji, a samą konstytucję nazywa stalinowską.

Najwybitniejsi wodzowie partii komunistycznej i armii nie przestawali w ostatnich latach wskazywać, że biurokratyczne metody urzędów sowieckich stają się coraz wyraźniej sprzeczne z tendencjami rozwoju gospodarczego i społecznego. To samo meldowały ciągle Stalinowi niezliczone delegacje organizacyjno-gospodarczych i wojskowych, które żądały uchylecia szeregu postanowień i rozporządzeń mających źródło w nawykach biurokratycznych: świadczących o zupełnym braku zrozumienia nowej sytuacji powstającej w Rosji. Jak wiadomo, Stalin

zawsze uważał za osobistą obrabę, każdą krytykę, nawet najbardziej koleżeńską i rzeczową. Krytyki zawsze budziły w nim podejrzenie. Jego podejrzliwość wzrosła się jeszcze, kiedy krytyka, rozlegająca się początkowo w kołach gospodarczych i wojskowych, została gonąca poparta przez zdeklasowanych epozycjonistów, jak Zinowjew, Kamieniew, Rykow, Bucharin i in. Podejrzenia Stalina nie były całkowicie nieuzasadnione, gdyż ponieważ sprzeciwiał się reformom, na szczytach zaczęto mówić o zmianach osobowych w najwyższych władzach państwowych i partyjnych. Istniał projekt dania Sta-

linowi jakiejś zaszczytnej synekury lub też zupełnego usunięcia go z życia politycznego.

Zanim te nastroje i pomysły zdążyły się skryształować i przybrać wyraźne kształty, Stalin z właściwą mu bezbłędnością przeszedł do natarcia, zgolił nie troszcząc się o to, jak wydawane przez niego „zarządzenia karne” odbiją się na położeniu wewnętrznym i zewnętrznym ZSRR. Wszystkie inne względy zeszyły dla niego na drugi plan wobec walki o zachowanie władzy osobistej.

Jak się rozprawił ze wszystkimi przeciwnikami, to wszyscy, wiedzą.

W ubiegłą niedzielę ukazał się w wileńskim „Słowie” artykuł pana J. M. p. t. „Co się właściwie dzieje w gimnazjach wileńskich”, gdzie autor pała świętym oburzeniem na stosunki w szkołach średnich naszego miasta.

Oburzenie pana J. M. jest słuszne, ale moim zdaniem artykuł ów zawiera wiele faktów nieprawdziwych, zawiera przy tym oświetlenie sytuacji jednostronne.

Zajmę się niektórymi punktami polkoeli, tak jak one były przytoczone w „Słowie”.

Mityczna „Noga”, organizacja,

która spełza sen z oczu „Kurierowi Wileńskiemu”, a ostatnio i „Słowa”, jest fikcją, a przypisywanie Stronnictwu Narodowemu organizacyjnego kierownictwa nią jest twierdzeniem, niezgodnym z prawdą.

Twierdząc, że jest to najwyższy w świecie fałsz, wyssany z palca autora artykułu.

Czyż ukazuje się jednoimiński młodzieży szkolnej myślącej narodo-wo tak bardzo przestraszyło p. J. M., że aż posadza, iż musi stać za tem jakaś „Noga”, czyż nie jest to rzecz zupełnie zrozumiała, że garść młodzieży chciała ślać wyraz swym przekonaniom?

Raczej łaskawie autor artykułu zauważyć również ożonowy Związek Młodej Polski, działający na terenie szkolnym, ale traktuje go jakoś ja- godne, po rodzinnemu. Twierdzi, że o działalności jego wileńskie władze Z. M. P. nic nie wiedzą.

Niech się zwróci więc do swego kolegi z drugiej strony biurka redakcyjnego, pana K. Sz — kiego, i zapyta, czy nie jest mu wiadomy fakt dekorowania 54 (pięćdziesięciu czterech) uczni, w tem 8 ucznie, odznakami Z. M. P. w dniu 6.12. b. r. w lókału Z. M. P. polski przy ul. 3 Maja. Wiadomo mu jest, bo tenże pan S. sam ich dekorował. Możemy służyć także dalszymi szczegółami tejże uroczystości, jeżeli jej organizatorzy już o tem zapomnieli.

Więc poco to twierdzenie, że kierownictwo Z. M. P. nic o tem nie wie.

Ja ze swej strony twierdzę na podstawie faktów, że kierownictwem Zw. Mł. Polski na terenie wileńskim swiałomie, przy cichym a odpowiem nim poparciui prowadzi akcję polityczną w szkołach średnich.

Posiadamy szereg nazwisk z zespołu red. „Słowa”, dawniejszych członków sanacyjnej „Myśli Mocarstwowej”, zaangażowanych w tej pracy.

Więc poco to święte oburzenie pana J. M.?

Czy chce przez rzucanie insynuacji na Str. Narodowe i mityczną „Nogę” odwrócić uwagę od siebie i swych przyjacielei redakcyjnych?

„HOMOSEKSUALIZM”

Boi się pan J. M. przeszkodzić śledztwu w aferze o nieprawdę młodzieży, a jednocześnie uprzedza wynik dochodzenia sędziego śledczego, twierdząc, że „żadnemu z uczniów szkoły średniej nieudowodniono uprawiania praktyk zbrocznia homoseksualnego” i dzięki temu nie waha się rzucić kamieniami na tych, którzy tę sprawę wywlekli na światło dzienne ze uczynności i rzekomo ze względu „politycznego zwalczania” Z. M. P.

„DENUNCJATOR”

Alle już zgolił nie licuje chyba z etyką dziennikarską rzucanie oszczerstwa na ucznia, którego pan J. M. tak charakteryzuje: „uczeń niezłożony, leni, krnąbrny, ale wielki polityk”. Zwalcza dyrektora tego gimnazjum za jego przekonania polityczne.”

Panie J. M., ci, którzy panu tak scharakteryzowali tego ucznia, najzwyczajniej w świecie kłamią i to kłamią świadomie, a pan to powtórza publicznie, chyba nie dlatego, że ów uczeń nie może zgłosić się do pana i zażądać zadośćuczynienia?

KONKLUZJA

Zle się dzieje w gimnazjach wileńskich, a szczególnie w jednym z nich. Ma rację pan J. M., że twierdząc, jak fatalny wpływ „wywiatać może na wychowanie młodzieży” zbyt daleko posunięte rozgrywanie politycznych ambicji t. zw. starszego społeczeństwa przy jednoczesnym braku fundamentów ideologicznych.

Wiemy, kto wprowadził politykę na teren gimnazjum.

Znamy początki „Straży Przedniej”. Znamy wypadek z przed dwóch miesięcy, gdy w lokalu Ozonu przy ul. Mickiewicza, pan B. i pan Z. ski zachęcali zgromadzoną tam młodzież szkolną do wstępowania do Zw. Mł. Polski, obiecując „poparcie w Kuratorium” oraz mówiąc: „Będziemy mieli nowy lokal, będzie można zapraszać niewiasty, będziemy urządać zabawę”.

Tak panie J. M., te słowa wyreczył także pański kolega z innej strony biurka redakcyjnego.

A zatem kto demoralizuje młodzież i kto „włazi z kaloskami partyjnymi do klasy szkolnej”?

W. J.

„Solidny pomnik” dla woj. Kirtiklisa

Proces b. starosty Czarnockiego

Proces b. starosty Czarnockiego, odbywający się w Gdyni obfituje w coraz bardziej interesujące szczegóły.

W sobotę rozprawę zaczęto od przesłuchania Szafryka, urzędnika starostwa. Świadek zeznał, że gdy objął po Rypińskim agendę komisji rozdzielczej, stwierdził braki w kasie i nadużycia. Starosta wówczas nie pozwolił oddać sprawę do prokuratora, ponieważ w ten sposób zostałyby ten działacz prorządowy skompromitowany i to w okresie przedwyborczym. Według świadka, star. Czarnocki omawiał z wojew. Kirtiklisem sprawę pobierania wyższych opłat od różnych zaświadczeń wywozowych. Z tych opłat Czarnocki dawał na „Strzelca”, „Legion Młodych”, wypłacając również bezpośrednio przesłuchwanemu.

POZYCZAŁ Z FUNDUSZÓW BBWR

Sw. Zaborowski, b. sekretarz BBWR, zeznał, że starosta dawał na cele polityczne także bez powitowania Staroście świadek udzielił pożyczki z konta, na którym były złożone pieniądze na owe cele polityczne.

Następnie Zaborowski przed przesłuchaniem przesłuchwał sąd przy drzwiach zamkniętych.

Budowniczy powiatowy Gołunski potwierdza, że fałszowano na polecenie starosty listy piac robotniczych.

Świadek przyznał, że naczelnik w Urzędzie Wojewódzkim pomorskim Zgrzebniok wiedział o sposobie machinacyj pieniężnych Czarnockiego. Zgrzebniok w rozmowie z Czarnockim te metody aprobował.

WZGORZE WOJ. KIRTIKLISA”

W czasie zeznań Gołunskiego okazało się, że pagórek pod Kartuzami, z którego roztacza się widok na całą „Szwajcarię Kaszubską”, nazwano „wzgórzem wojewody pomorskiego Stefana Kirtiklisa”. Na oym pagórkę odbyło się uroczyste położenie kamienia z odpowiednim napisem. W uroczystości tej brał udział osobiście wojew. Kirtiklis. Na pagórkę wygłoszono szereg przemowień i odbyło się ogólne całowanie. Wojewoda był z wyboru miejsca pod jego pomnik bardzo zadowolony. Jednak do Czarnockiego zwracał się później, aby kamień zastapiono porządniejszym, trwałszym pomnikiem. Sekretarz wojewody przysłał na jego polecenie Czarnockiemu fotografię, na podstawie której miano wykłuć pomnik Kirtiklisa z kamienia, który stanąłby na oym pagórkę, ku jego pamięci. Miał on być z kamienia wykuty lub odlany z brzozy.

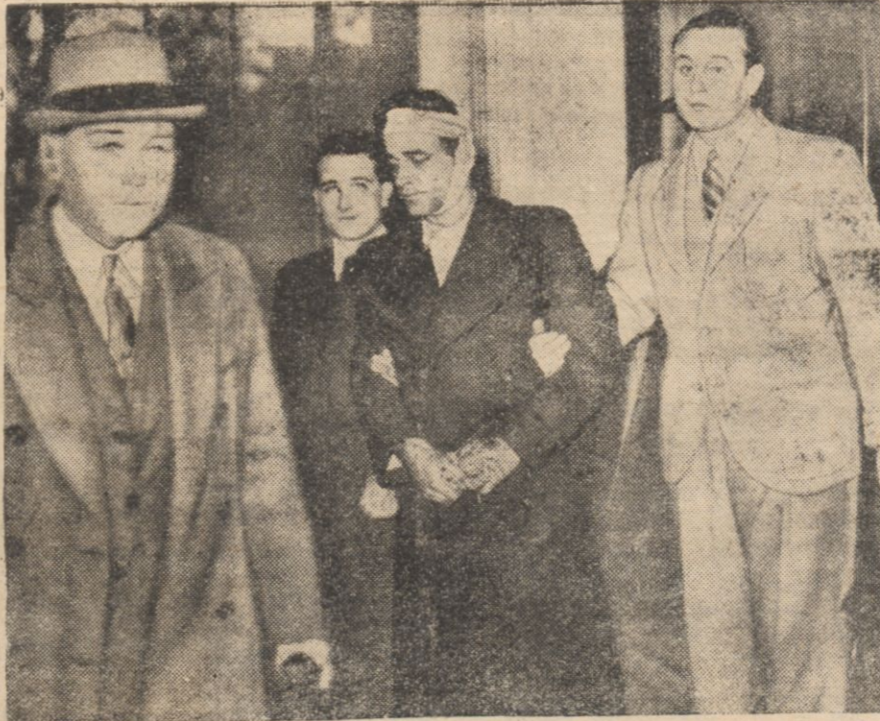
Czarnocki potwierdził, że była to sprawa, o której nic nie wiedział. Przygotował to wszystko adw. Szlachciński. Szlachciński na oym pagórkę w obecności kilku osób wygłosił przemówienie, w którym stawiał zasługi Kirtiklisa dla Pomorza i zainaugurował całowanie się wszystkich uczestników uroczystości z wojewodą Kirtiklisem.

Czarnocki twierdzi, że po złożeniu owego kamienia na pagórkę miał z woj. Kirtiklisem szło zmarłowień, gdyż wojewoda często nalegał, aby wybudowano wreszcie pomnik solidny. Czarnocki kazał budowniczem Gołunskiemu wyszukać odpowiedniego rzeźbiarza. Kamień na wzgórze wojewody Stefana Kirtiklisa oraz uporządkowanie nowego pagórkę opłacił Gołunski z funduszu drogowego Wydziału Powiatowego w Kartuzach.

Kaczmarek, sekretarz starostwa oraz prezes „Związku St. zleckiego” potwierdza, że Czarnocki dawał pieniądze na cele polityczne. Jeśli chodzi o fałszowanie list wypłat robotniczych, to komisje wojewódzkie tego nie kwestionowały, świadek nie potrafi określić, jak wysokie były sumy wydawane przez Czarnockiego na cele polityczne.

Składki i oliary na Stronnictwo Narodowe w Wilnie należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 700-532.

NOWY LANDRU WE FRANCJI



Niemiecki emigrant, Weidmann, został pojmany po zamordowaniu artystki filmowej, de Koven. Jest oskarżony o dokonanie 7-miu mordstw.

Demotoryzacja Polski

„Polityka Gospodarcza” zajmuje się „Przyczynami demotoryzacji” w naszym kraju. Przyczyną są — zdaniem tego pisma — dwie: bieda polska i zła polityka „motoryzacyjna”.

Jesteśmy krajem biednym. Ujęcie tej biedy w cyfry robi wrażenie przynębiające:

„Nasz dochód narodowy jest nikły. Nasz majątek narodowy również bardzo mały. Obie te pozycje stawiają nas na szarym końcu krajów Europy. Ogólna nasza polityka gospodarcza—polityka etatyzmu i fiskalizmu — powoduje, że jesteśmy coraz biedniejsi. Wprawdzie od pewnego czasu przeżywamy koniunkturę, ale nawet ona nie jest w stanie nic zasadniczo zmienić na lepsze: marzą pomiędzy stanem pomyślności naszego gospodarstwa a pomyślnością gospodarstwa innych krajów wciąż wzrasta na naszą niekorzyść. Bieda, ściślej: nęda jest największą prawdą naszego gospodarstwa.”

Z tego wynika, że popyt na samochody musi być w Polsce minimalny. Nie może być inaczej, skoro w całej Polsce jest zaledwie 1400 osób fizycznych i prawnych, mających dochód miesięczny ponad 5000 zł, skoro w całej Polsce tylko 1800 osób ma dochód miesięczny 3 — 5000 zł, skoro w całej Polsce tylko 3200 osób ma dochód 2 — 3000 zł, skoro w całej Polsce, tylko 14.000 osób zarabia od 1 do 2 tysięcy zł miesięcznie.”

Taka bieda jest przyczyną tego, że Polska stoi na szarym końcu, gdy chodzi o ilość samochodów. Oto cyfry „Polityki Gospodarczej”:

„Stany Zjednoczone mają 29 milionów

samochodów, Anglia i Francja po 2.200.000, Włochy mają ponad 400.000 samochodów, Belgia i Hiszpania po 200.000, Szwecja 170.000, Holandia 140.000.

Nasi wielcy sąsiedzi mają: Niemcy — 1.200.000, Rosja 350.000, zaś mała Czechosłowacja w początku r. 1936 miała ponad 125.000 samochodów.

Polska ma 27.400 samochodów. Tyleż ma sam Bukareszt. A Berlin ma ponad 100.000 samochodów.

Tempo motoryzacji w całym świecie jest zawrotnie szybkie. Szczególnie u naszych sąsiadów. Tempo naszej motoryzacji jest żółwie. Polska przeżywa katastrofę motoryzacji. — Dlaczego doszło do tej katastrofy?”

Samochód jest potrzebny w życiu gospodarczym kraju. Może się on stać czynnikiem decydującym w razie wojny. Motoryzację traktują też wszystkie państwa z tego punktu widzenia. Włósy powstają na głowie, gdy się rozmyśla nad przytoczonymi powyżej cyframi, a posiadają się choć trochę wyobraźnią.

Co robić, by ten stan poprawić? „Polityka Gospodarcza” twierdzi, że potrzebne są dwie rzeczy: obniżenie cen samochodów i obniżenie kosztów ich utrzymania. Tą tylko drogą bowiem umożliwi się biedakom polskim posiadanie samochodu.

„Polityka Gospodarcza” twierdzi, że w Polsce nie uda się potanieć produkcji samochodów, trzeba tedy dążyć do tego, ażeby można tanio kupować samochody, wytwarzane zagranicą. Mamy wątpliwość co do tego, zagadnienie to wymagałoby wszakże gruntownego przestudiowania.

Jedno natomiast jest pewne i oczywiste — nasza nęda samochodu jest zastraszająca. Obok spustoszeń moralnych, ujawnionych w tocących się procesach, spustoszenia materialne!

Polska żąda kolonii

Echa w Pradze

Żądania kolonialne Polski siedzące są zagranicą z dużym zainteresowaniem, przyczym wskazuje się często na naturalny wzrost ludności w naszym kraju i połączone z tym konieczności emigracyjne.

Niemaló uwagi postulatów kolonialnym Polski poświęcono w Czechosłowacji. Opinia publiczna tego kraju odnosi się do kolonialnych potrzeb Polski naogół sympatycznie, akcentując, że dostęp do morza, którym dysponuje Polska, umożliwia nam wysuwanie żądań kolonialnych.

Oficjalne „Pražskie Noviny” tak komentują polskie postulaty kolonialne:

Żądania kolonialne Polski zdają się być poparciem niemieckiego stanowiska w tej kwestii. Tak jednak nie jest. Kanclerz Hitler wysunął żądanie: Zwróćcie nam kolonie! Polski minister spraw zagranicznych oświadczył: Polska potrzebuje kolonij! Czy to można uważać za po-

pieranie akcji Hitlera? Twierdzimy że nie.

Dziennik przypuszcza, że raz ostatecznie musi przyjść na świecie do rozprawy w sprawie kolonij i że Polska, wyrażając żądania kolonialne, oddaje światu wielkie usługi, gdyż przez swoje wystąpienie wskazuje na palącą aktualność tego zagadnienia.

Uwagi swoje kończy pismo następująco:

Zdaje się, że po intermezzo z koloniami, zbytecznym byłoby obawiać się, że Polska przyłączy się do osi Rzym — Berlin — Tokio. Staje ona natomiast bezpośrednio przy boku Francji, a głównie Anglii, której oddaje nieocenione usługi.

Zasługuje to na podkreślenie, że zagranica polskie postulaty kolonialne uważa za idące na rękę polityce angielskiej. Godne uwagi jest również, że dzieje się to w Pradze, której w tych czasach nie można podejrzewać o szczególne sympatie dla Warszawy.

Jagiellońska 10. Tel. 13-70
Czytelnia „NOWOŚCI”

Czynna od godz. 11—19-ej
Kaucja 3 zł. — Abonament zł. 1.50

Pamiętajcie o lekturze szkolnej!
Dzieła klasyczne — nowości — bele-
trystyka francuska, niemiecka i in.

Głośny film PEPE Le MOKO

owiany nieodpartym czarem egzotyizmu, którego akcja rozgrywa się w tajemniczej Kazbie, mahometańskiej dzielnicy Algieru

(Więzień z Kazby)

Wkrótce

Chrześcijańskie kino
Świątowid
Mickiewicza 9

Potężny film polski
"Wierna rzeka" (Rok 1863)

W-g słynnej powieści St. Zeromskiego. W rolach gl. Baśka Orwid, Cybulski, Junosza-Stepowski, Węgrzyn, Sierański i inni. Nad program atrakcje. Uprasza się o przybywanie na początki seansów 5, 7 i 9; w niedzielę i święta od godz. 3-ej

PAN | Arcydzieło które wszyscy muszą zobaczyć
PORT ARTURA

CASINO | Świetna kreacja największej aktorki świata Katarzyna Hebdurn
ROZKOSZNY CHŁOPAK

Największy wybór. Najelegantsze fasony.
Kalosze, Śniegowce, Deszczówki
W. NOWICKI WILNO WIELKA 30
WŁASNA WYTWÓRNIA obuwia poleca obuwie wizytowe, spacerowe, sportowe i zimowe. Pantofle ranne, wygotowane. Bogaty wybór podarków na gwiazdkę!

WINIARNIA pod OKRĘTEM
zaprasza na LAMPKĘ WINA lub MIODU
Codziennie od g. 18 m. 15 a w święta poranek od 12-14
Koncerty na cytrze i gitarze
Jedyna specjalna piwnica win — Sprzedaż detaliczna i hurtowa
MICKIEWICZA 11 (wejście z bramy).
Właściciele: Stanisław Bieliński i Feliks Zebrowski

K. GORZUCHOWSKI
WILNO, ZAMKOWA 9.
Zegarki szwajcarskie z gwarancją. Wyroby złote, srebrne, platery. Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

Zawiadomienie.
Firma LEOKADIA LEMBERŻYNA
otrzymała duży transport wykwintnej bielizny: damskiej, męskiej, swetrów, pulawerów, krawatów, pończoszek, rękawiczek, torebek, parasolek i t. d., deszczowców, śniegowców i kalosze marki Schweikerta. Kalkulacja najniższa.

Najmilszy prezent gwiazdkowy dla żony, córki, męża, syna — to zegareczek od **W. JUREWICZA**
Mickiewicza 4, Gród Gedymina.

HELIOS

Rewelacyjny film prod. 1938 r. Ulubienica wszystkich

SYLVIA SYDNEY
Tajny agent

Legia straceńców
Najnowsze arcydzieło znakomitego reżysera KING VIDORA
Następny program „HELIOS”

Jedyna okazja taniego kupna
Tania sprzedaż gwiazdkowa
Jedyna chrześcijańska hurtownia szkła, porcelany, fajansu, naczyń, lamp, gramofonów i płyt gramofonowych.
D. H. „T. Odyńc” — wł. I. MALICKA
WILNO, UL. WIELKA 19, TEL. 4-24.
Rozpoczęliśmy sprzedaż wysortowanej porcelany. Szkło okienne skrzynkowo i na żyby. Ostatnie przebieje płyt nadeszły.

Dorsze
mrożone, kilo zł. 1.50
poleca
Zwiedryński
Wileńska 36, tel. 12-24.

O. Matkiewicz
Wino, Zamkowa 12
vis à vis Skopówki
poleca NA GWIAZDKĘ,
ZEGARY I ZEGARKI różnych firm
oraz wyroby jubilerskie
Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją

STUDIO RYTMO - PLASTYKI
TANCEZNEJ
Kołakowskiej - Smietańskiej
przyjmuje zapisy godz. 16-18.
Indywidualne lekcje Tańcowa i Towarzystw.
W. Pohulanka 19, m. 12-a.

Kupno i sprzedaż
DOM murowany z ogrodem sprzedaje się. Witebska Nr 17 (Rossa).
SPRZEDAM świetnie prosperujący sklep spożywczy - wódczarnia. Wiadomość: Wileńska Nr. 22, Muchlada.
FORTEPIAN w dobrym stanie, firmy zagranicznej, okazynie do sprzedania tanio. ul. Sawicz Nr. 11-11. (317-7)

Praca poszukiwana
POSZUKUJE PRACY w charakterze wychowawcy, 5-cio letnia praktyka w zakładach wychowawczych i opiekuńczych, wykształcenie średnie, dobre świadectwa i referencje, ponadto znam pracę biurową Łaskawe zgłoszenia kierować: ul. Mickiewicza 19-22 Nasza Szkoła. gr-6
MŁODA kobieta w wieku lat 21 poszukuje zatrudnienia w charakterze matki. Łaskawe oferty kierować do adm. „Dzien. Wil.” pod „21”
MŁODA OSOBA poszukuje pracy w charakterze służącej do wszystkiego. Posiadam dobre świadectwa i referencje. Łaskawe zgłoszenia W. Pohulanka 18 m. 1. od 12-15 i od 18-21.
ZARZĄDU DOMEM poszukuje fachowy administrator, przywróci rentowność i udoskonali gospodarke choćby najbardziej zaniedbaną. Zgłoszenia do admin. „Dziennika Wileńskiego” dla „A. B.”

Mieszkania i pokoje
DO WYNAJĘCIA 2 sklepy z mieszkaniem w nowym domu. Dowiedzieć się Witoldowa Nr. 20, u właściciela. 314-1

Nauka
INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 16 p. I. Nauka języka niem w grupach o różnych poziomach i celach od 4 zł. mies.
STUDENT U. S. B. udziela korepetycji z matematyki fizyki i chemii. Adres w adm. „Dziennika Wileńskiego”.
KOREPETYCYJ ze wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjum udzielają studentki z Bursy Żeńskiej U. S. B., Augustiańska 4, tel 12-40. Informacje od godz. 14.30-15.30 i 19.30-21.00. (221-4)

Zguby
ZGUBIONY dowód osobisty Nr 3981/381, wydany przez Starostwo Postawskie, na imię Piotra Cielaka — unieważnia się. 13

Giełda warszawska
z dn. 13. XII. 37.
Dewizy:
Berlin 212.97 112.11
Gdańsk 100.20 99.80
Amsterd. 293.55 294.27
Londyn 26.37 26.44
N. J. czełki 527 528 1/2
Paryż 17.92 18.07
Praga 18.51 18.56
Akcie:
Bank Polski 108.00
Papierzy:
4 i pół proc. wewnętrzna 59.75
3 proc. poz. inw. 1 am. 75.75 ser. 86.00
3 „ 2 „ 74.25 ser. 85.00
5 proc. konwersyjna — 64.00
5 „ kolejowa 62.25 —
6 „ dolarowa — kupon —
4 „ premj. dolarowa 40.38 40.50
7 „ stabiliz. — kupon —
4 „ konsolid. 62.25 — 61.13
Waluty:
Dol. amer. 527 524 1/2
Marki niem. 181 115

Giełda zbożowa-towarowa i Inlarska w Wilnie
z dnia 13. XII. 37.
Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. paryet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg t-cy wag. st. sal.). Ziemłopiody — w ładach wag. wagonowych. Maki i otrąby — w miarach szych łódzkiej.
W złotych:

Zyto I stand. 696 g/1	23.00	23.75
Zyto II stand. 670 g/1	22.25	22.75
Paszenka I stand. 730 g/1	27.75	28.25
Paszenka II stand. 710 g/1	27.25	27.75
Jęczmień I stand.	—	—
„ 678/673 g/1	—	—
Jęczmień II stand. 649 g/1	18.50	19.00
„ 620,5 g/1	17.50	18.00
Owies I stand. 468 g/1	22.00	22.50
Owies II stand. 445 g/1	19.50	20.50
Gryka I stand. 630	17.75	18.25
Gryka II stand. 610	16.75	17.25
Słonięta łazna b. 90% b-on	—	—
wag. stos. sal.	44.00	44.50
Len trzep. Wolożyn b. I	sk. 216.50	1480 — 1520
Len trzep. Horodziej b. I	sk. 216.50	1800 — 1840
Len trzep. Traby b. SPK	sk. 216.50	1460 — 1500
Len. trzep. Miory b. SPK	sk. 216.50	1350 — 1390
Len. czesany Horodziej b. I	sk. 303.10	1980 — 2020
Kądział Horodziejska b. I	sk. 200	1480 — 1520
Targaniec moc. asort.	—	—
II-50-50 sk. 173.20	760 — 820	
Targaniec moc. asort.	—	—
II-50-50 sk. 173.20	930 — 970	

Różne
Konstanty syn Aleksandra Łonkiewicz poszukuje swego brata Michała Łonkiewicza z rodziną: żona Anna z domu Jakowlewna dzieci: — Genia, Aleksander, Natalia, Nina, Jerzy. Ktoby wiedział o wymienionych osobach proszę powiadomić pod adresem: Konstantin Łonkewich, 40 Spruce St. New Haven Conn U. S. A.

Pomóżmy bliźnim!
WDOWA CHORA znajdująca się bez środków do życia, mająca dwie dziewczynki uczące się lat 16 — 15 prosi o łaskawą pomoc materialną na książki i odzież. Tow. św. Paula stwierdziło. Adr. w Adm. „Dz. Wileńskiego”.

CONCORDIA MERREL 11
Jacqueline i miłość
Przekład autoryzowany z angielskiego

— Wydałem polecenie co do m...
— Wiedziałem, że to będzie laska...
— Nie, mój służący będzie wiedzia...
— Podziękowała mu, a on wyznał...
— Dopiero po pogrzebie zastanowi...
— W papierach po ojcu nie znalazła...
— A tu pieniądze były gwałtownie...
— Jak to? O, niech pan nie wy...
— To by było, owszem, legalne...
— Wiedziałem, że to będzie laska...
— Nie, mój służący będzie wiedzia...
— Podziękowała mu, a on wyznał...
— Dopiero po pogrzebie zastanowi...
— W papierach po ojcu nie znalazła...
— A tu pieniądze były gwałtownie...
— Jak to? O, niech pan nie wy...
— To by było, owszem, legalne...

Zgwałcił się słodki, układający, z wyrazem wszechwiedzy w oczach i bezgranicznej dyskrecji na ustach, co wydawało się istotną cechą prawników. Ale był najwyraźniej skrępowany i widok żalostnej figurki w naprzód sprężonej żałobie, bladej buzi i zapłakanych, sino podkrążonych oczu dziewczynki przeszył mu serce zupełnie niezawodnym wzruszeniem.
Jacqueline w prostych słowach przedstawiła swoje położenie, dodając:
— Nie znam się na tych sprawach, panie mecenasie, ale wiem, że ojciec musiał zostawić znaczną gotówkę. Czy mogłabym coś dostać na rachunek testamentu?
— To by było, owszem, legalne... zaczął w celu zyskania na czasie — ale...
— Więc pan się zgadza? — przerwała wtęszona. — Potrzeba mi dużo pieniędzy i to natychmiast. Robota nie może czekać.
— Ja nie o tym... — zaprzeczył — Droga pani, doprawdy — przykro mi ogromnie, że muszę...
— Jak to? O, niech pan nie wy...
— Przeszkód? Doprawdy, obojętne powiadomienia pani nie mnie powinien być przypisać w udział — poskarżył się niebu.
— Powiadomienia mnie? — zapytała ostro. — Co mi pan chce powiedzieć?
— Spokojnie, droga pani. Nie trzeba się przejmować... Spodziewałem się, że osoba najwyższej zainteresowania już uznała za stosowne... powiedzieć pani... prawdę. Z tym nie trzeba było zwlekać... Według mnie powinni byli powiedzieć panu od razu — mówił pan Donisthorpe mocno zdenerwowany.
— Na miłość Boską, niechże pan wreszcie powie, o co idzie — błagała Jacqueline. — Co się stało? Czy co złego? Niech pan mnie dłużej nie dręczy... Ta praca taka ważna... Jeżeli by co przeszkodziło dokończyć dowiadczenia teraz, kiedy... ojciec... już... już...
— Urwała bliska płaczu.
— Prawnik chrząknął, zaczął mówić, zawałił się, znów zaczął, w końcu wypluł przykrą prawdę z nerwowym pośpiechem:
— Pan profesor Milsom nie został stawił żadnych pieniędzy.
— Słowa padły w ciszę i zawiły w niej rozdręganym echem. Jacqueline

siedziała nieruchomo, patrząc w przestrzeń. Nie mogła zrozumieć, nie mogła uwierzyć, że się nie przesyłała. Ojciec nie zostawił nic... Nic... Nedorzeczone słowo... Fantastyczne... Ale sens tego słowa powoli wzerzał się w jej mózgu, nabierał ciężkości podobnego do bicia w dzwony...
— Nic? — zapytała beznamiętnie.
— Co on gada ten śmieszny człowiek?
— Cały majątek pana profesora poszedł na pewne badania, które tak nieszczęśliwie...
— Przerwała ze zniecierpliwieniem: — Wiem, wiem. Wiedziałam, że na tamto poszły ogromne sumy, ale przecież...
— Wszystkie poszło, droga pani. Potrzymała na niego oszołomiona. Nie mogła zrozumieć, nie mogła uwierzyć. Jak się to mogło stać? Przecież ojciec prowadził ostatnio jeszcze kosztowniejsze badania, niż dawniej i żyli dostatnio. Przecież to się da wytłumaczyć.
— Więc skąd się brały pieniądze na dom i laboratorium?
— Na wszystko pożyczł doktor Hamish Duan — odpowiedział adwokat.
(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tułe zł. 0,25. Komunikaty instytucyj dobrocz. i społecz. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzeża sobie prawo zmiany warunków druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń właściciela.